

NOWY PORZĄDEK

UWARUNKOWANIA GEOPOLITYCZNE
AMERYKAŃSKO-CHIŃSKIEJ RYWALIZACJI
O HEGEMONIĘ
ROLA ROSJI i EUROPY

ANALIZA DŁUGOTERMINOWA

Jacek Bartosiak

Centrum Analiz Fundacji Republikańskiej

Warszawa, październik 2012

Spis treści

| | |
|---|----|
| I. Zmiana starego porządku | 2 |
| II. Chiny | 4 |
| III. Stany Zjednoczone | 19 |
| IV. Rosja..... | 27 |
| V. Europa w obliczu rodzącej się rywalizacji..... | 31 |
| VI. Bibliografia..... | 36 |

I. Zmiana starego porządku

Począwszy od II wojny światowej Stany Zjednoczone stały się hegemonem globalnym. Podczas całej zimnej wojny gospodarka amerykańska była zawsze co najmniej dwa razy większa niż gospodarka ZSRR, a zdolności wojskowe oraz zaawansowanie techniczne i technologiczne daleko przewyższały sowieckie. USA były architektem najważniejszych instytucji międzynarodowych takich jak: ONZ, Międzynarodowy Fundusz Walutowy i NATO, oraz brokerem większości procesów pokojowych i rozjemczych. Rozpocynały i kończyły wojny według własnego uznania. Upadek ZSRR w 1991 roku dodatkowo wzmocnił tę dominującą pozycję. Nigdy wcześniej w historii hegemon nie miał tak rozległej władzy i wpływu jak Amerykanie w latach 90-tych XX wieku. Dolar był i jest walutą rozliczeniową oraz rezerwową świata, a wojska amerykańskie stacjonują prawie w każdym zakątku globu.

Pałeczka hegemonii została przekazana USA przez wcześniej dominujące mocarstwa europejskie, w szczególności Wielką Brytanię. Od czasu rewolucji przemysłowej bowiem aż do początków XX wieku to Europa kształtowała historię świata (poprzez industrializację, kolonializm i wojny światowe). Obecnie jesteśmy świadkami zmiany historycznej, która, choć jest na razie w fazie początkowej, ma potencjał odmienić całkowicie świat, który znamy. Dominujący przez kilkaset lat Zachód (USA, UE, Kanada, Australia i Nowa Zelandia), powiększony o nowoczesną Japonię, jest w szybkim tempie przeganiany pod względem wielkości i siły gospodarczej przez resztę świata, w tym, przede wszystkim, przez Chiny. O ile w 1970

r. Zachód był odpowiedzialny za 65% produkcji światowej, to w 2010 jego udział spadł do 53%. Zachód wraz z Japonią w 2010 posiadał 34 % rezerw finansowych świata, a kraje rozwijające 62%. W czasie kryzysu finansowego zapoczątkowanego w 2008 roku kraje te (głównie Chiny) zainwestowały w nabycie aktywów przemysłowych i technologicznych Zachodu spore sumy i z czasem odbiorą płynące z tych inwestycji premie ekonomiczne, a w konsekwencji również profity polityczne.

W okresie kilku ostatnich lat układ sił w świecie uległ znaczącej redefinicji, czego przyczyną był wzrost wschodzących Chin, lecz przede wszystkim globalny kryzys ekonomiczny i najpierw zapaść w 2008 roku, a potem trwający do dziś kryzys amerykańskiej gospodarki¹. Redefinicję pogłębiły amerykańskie trudności wojskowo-polityczne związane z zaangażowaniem na Bliskim i Środkowym Wschodzie, a w szczególności wojny w Iraku i Afganistanie.

Kryzys finansowy roku 2008 uwidoczniał różnicę pomiędzy zamożnymi i wyposażonymi w nadwyżki finansowe krajami Azji Południowo-wschodniej a USA, Japonią i Zachodem z cechującym je chronicznym deficytem budżetowym, a co za tym idzie rosnącym zadłużeniem wobec wierzycieli. Podczas kryzysu wzrost chiński utrzymywał się natomiast wciąż na bardzo wysokim poziomie. Według nieaktualnych już prognoz Goldman Sachs chińska gospodarka miała prześcignąć amerykańską w roku 2027 (dane sprzed kryzysu 2008 roku), a w 2050 miała być już większa dwukrotnie. Nowe prognozy opublikowane po 2008 roku przewidują, że chiński PKB będzie większy od amerykańskiego już w 2013 r. Chiny są największym światowym eksporterem od roku 2010, a największym producentem przemysłowym od 2011. Baza gospodarcza, w szczególności przemysłowa zawsze przeobraża się w siłę polityczną, a zazwyczaj także wojskową². Głównym wyzwaniem dla słabnącego supermocarstwa w zmieniającym się otoczeniu strategicznym będzie w najbliższych latach zapobieżenie

¹ W Stanach Zjednoczonych rozpoczęła się po 2008 roku poważna debata w świecie akademickim i zapleczu politycznym na temat upadku znaczenia i siły kraju oraz scenariuszy sanacji – zwana obrazowo „declinism” od ang. „decline” – schyłek, zmierzch, upadek. Debata ta koncentruje się przede wszystkim na znalezieniu metod służących utrzymaniu statusu supermocarstwa oraz uniesienia zobowiązań i obowiązków z tego faktu wypływających, zmierzania się ze zmieniającą się niekorzystnie dla USA architekturą bezpieczeństwa oraz stawienia czoła nowemu układowi sił, w tym wojskowych; i to w sytuacji najpoważniejszego kryzysu fiskalnego w historii Ameryki, co znacząco zredukuje możliwości Pentagonu w najbliższych latach.

² Analitycy porównują obecną sytuację do gwałtownego wzrostu potęgi kajzerowskich Niemiec na przełomie XIX i XX wieku i poszukiwania przez nie dla siebie przestrzeni geopolitycznej w ciasnej Europie, czego skutkiem była rywalizacja z imperium brytyjskim, z wiadomymi skutkami.

rosnącej dominacji Chin w obszarze gospodarczym Azji poprzez utrzymanie równowagi sił ekonomicznych i wojskowych w regionie, oraz zapewnienie dla gospodarki amerykańskiej dostępu do kluczowych surowców i rynków, oraz sojuszników w regionie poprzez kontrolę szlaków morskich i oceanicznych³.

Powyższa zmiana rodzi pytanie dotyczące nowego porządku światowego i przyszłości relacji pomiędzy najpotężniejszymi graczami, do których należy dodać Rosję i Europę z ich własnymi interesami geopolitycznymi powiązаныmi ściśle z przebiegiem i wynikiem starcia chińsko-amerykańskiego. Niniejsza analiza ma pomóc znaleźć odpowiedzi na najważniejsze uwarunkowania, które zadecydują w dłuższej perspektywie o przyszłości architektury porządku światowego. Jak wykaże niniejsza analiza w narastającej rywalizacji stopień determinacji i dojrzałość strategiczna polityków (w szczególności amerykańskich) zadecyduje o przebiegu i rozstrzygnięciu rywalizacji o hegemonię w XXI wieku.

II. Chiny

1. Stan obecny

Chiny są ekonomicznym supermocarstwem. W 2011 zostały największym producentem przemysłowym świata, zastępując Stany Zjednoczone, które dzierżyły prymat w tej dziedzinie przez poprzednie 110 lat. Są największym na świecie eksporterem, zajmują drugie miejsce jako importer i drugie w wolumenie obrotu handlowego. Są największym inwestorem w Azji południowo-wschodniej i Afryce. Średni roczny wzrost chińskiego PKB od 1978 r. wynosi 9,4% i jest to w przybliżeniu dwa razy więcej niż wzrost PKB Stanów Zjednoczonych podczas największego,

³ Hegemon amerykański, a wcześniej brytyjski kontrolował światowe szlaki morskie, gdyż jest to fundamentalny warunek sprawowania dominacji. Stąd ogłoszona w styczniu 2012 roku przez Obamę i Panettę nowa strategia obronna zakładająca rozwój *US Navy* z jednej strony oraz konieczność oszczędności w budżecie Pentagonu, redukcje sił zbrojnych (zwłaszcza wojsk lądowych w Europie) z drugiej, przy jednoczesnej reorientacji zainteresowań USA na Zachodni Pacyfik opartej o wdrażaną właśnie w siłach zbrojnych koncepcję nowoczesnej wojny powietrzno-morskiej. Nowa strategia obronna wymierzona bezpośrednio w Chiny została poparta spektakularną ofensywą dyplomatyczną USA w regionie Pacyfiku oraz Azji Południowo-wschodniej mającą na celu powstrzymanie wpływów chińskich i stworzenie szerokiego obozu państw przychylnych Ameryce, obawiających się dominacji chińskiej, a nastawionych na obrót gospodarczy przy pomocy dolara na przestrzeni Pacyfiku, oraz przywrócenia równowagi sił w nowym centrum gospodarczym świata, jakim stała się Azja Południowo-wschodnia i Zachodni Pacyfik.

skokowego rozwoju Stanów Zjednoczonych dokonanego w latach 1870-1913. Dodatkowo, gdy USA rozpoczynały swój marsz po hegemonię gospodarczą w 1870 roku, liczyły 40 milionów ludności, a w roku 1913 (u końca dynamicznego rozwoju) miały ludności 98 milionów. Chiny natomiast zaczynały swoje uprzemysłowienie w 1978 roku z 963 milionami ludzi i były 24 razy większe niż Stany Zjednoczone w 1870 roku. Powyższe zestawienie pokazuje skalę zmian oraz rozmach gospodarki chińskiej i jej wzrostu. Połączenie ogromnego społeczeństwa ze skrajnie wysokim wzrostem gospodarczym doprowadziło świat do zupełnie nowego zjawiska – ekonomiści mówią obrazowo o historii ekonomii przed erą chińska i o erze chińskiej po 1978 r. Odczuwalne dla wszystkich konsumentów są dwa namacalne skutki wzrostu dynamicznego Chin: spadek cen towarów konsumpcyjnych produkowanych masowo w Państwie Środka oraz wzrost cen surowców zużywanych równie masowo przez gospodarkę chińską.

Warto dodać, że wzrost gospodarki chińskiej od 1978 roku nie był przerwany zmianami geopolitycznymi w świecie z początku lat 90-tych XX wieku. Przywódcy chińscy wybrali stopniowe reformy w kierunku urynkowienia gospodarki i nie podążyli drogą terapii szokowej oraz prywatyzacji na rzecz kapitału zagranicznego aplikowanej w byłym imperium radzieckim, w tym w Rosji. Skutkiem tego, o ile w 1990 roku PKB Chin był dwa razy mniejszy od rosyjskiego, to w 2003 już był sześć razy większy niż PKB Rosji.

Gospodarka chińska oparta o aktualny model globalizacji, brak ceł i rozwój Chin („fabryki świata”) poprzez dalsze uprzemysłowienie i eksport towarów za granicę, gdzie znajdują się masowi odbiorcy chińskiej produkcji, a rynki pozostają otwarte na chińskie produkty, ma wciąż ogromne rezerwy rozwojowe. W 2012 roku w produkcji i przemyśle pracowało w Chinach w przybliżeniu tyle ludzi, co we wszystkich gałęziach produkcji i przemysłu całego Zachodu i Japonii razem wziętych, a kilkaset milionów wciąż czeka na chińskiej wsi i w prowincjach wewnętrznych, by za niewygórowane wynagrodzenie dołączyć do tych, którzy już pracują na wybrzeżu. To pozwoliłoby Chinom utrzymywać niskie koszty pracy (względnie przesuwając przemysł w głąb kraju, gdzie są tanie i liczne ręce do pracy), a jednocześnie

absorbować coraz nowocześniejsze technologie w produkcji na wybrzeżu, co by szło w sposób naturalny w parze ze wzrastającą tam wydajnością pracy i rozwojem technologicznym.

2. Perspektywa Chin

Dominacja Zachodu przyzwyczyła nas do myślenia, że reszta świata podąża za sposobem życia, myślenia i funkcjonowania ludzi Zachodu, oraz, co za tym idzie, modelem ekonomicznym i politycznym praktykowanym w państwach zachodnich. Zupełnie instynktownie ludzie z Europy i USA odczuwają wyższość cywilizacyjną nad resztą świata. To naiwne iluzje. Hegemonia Chin całkowicie przekreśliłaby powyższy paradygmat. Chiny nie chcą się upodobnić do Zachodu, a coraz bardziej pewne siebie, ukonstytuowane w nieporównywalnej z nikim i nieprzerwanej historii pięciu tysięcy lat dominującej nad otoczeniem, bogatej i wpływowej cywilizacji, oraz wzmocnione największym w historii świata sukcesem ekonomicznym ostatnich trzydziestu lat, mogą wreszcie pozbyć się upokorzenia narzuconego im przez Zachód w połowie XIX wieku (tzw. wiek upokorzenia – *humiliation period* - czas podporządkowania Chin interesom gospodarczym i politycznym Wielkiej Brytanii, a potem innych mocarstw zachodnich - po traktacie w Nanking aż do objęcia władzy przez Mao Zedonga) ⁴ i, dysponując swą odnowioną potęgą, narzucić reszcie świata nowe zasady ładu międzynarodowego.

Chiny nie są państwem narodowym, lecz cywilizacją, Państwem Środka, *Middle Kingdom*, imperium trwającym nieprzerwanie od pięciu tysięcy lat, miejscem życia ponad miliarda trzystu milionów ludzi. Skala zmian, które narzuciłyby Chiny jako hegemon, będzie odpowiadała ich rozmiarowi oraz odrębności ich wpływowej i inspirującej kultury. Chińczycy odczuwają bardzo silnie przywiązanie do historii, zwyczajów i tradycji swojej cywilizacji, która aż do wojny opiumowej przeważała nad innymi – barbarzyńcami. Chińczycy inaczej niż ludzie Zachodu postrzegają organizację państwa nie jako umowę społeczną, ale jako paternalistyczną relację

⁴ Chiny są bodajże jedynym krajem na świecie, który z relatywnie bogatego kraju na początku XIX wieku upadł do poziomu pariasa w wieku XX. PKB per capita był w Chinach większy w 1820 roku niż w 1950 i jest to zupełny ewenement światowy obrazujący skalę skutków, jakie niesie kolonizacja i podporządkowanie kraju interesom obcych mocarstw.

podporządkowanych i opiekuna, z hierarchią i zobowiązaniami, ale też autorytetem, uzyskiwanym nie w wyniku wyborów, ale z samego faktu sprawowania władzy i wykonywania jej jako zobowiązanie wobec wspólnoty (istotna więc jest legitymacja rzeczywista władzy, a nie jej formalna wybieralność w drodze demokratycznych wyborów). Chińczycy uważają także, że są jedną rasą, co łącząc się z pojęciem cywilizacji chińskiej wspiera ich jedność i pożywia słynny chiński nacjonalizm wraz z silnym poczuciem wyższości w stosunku do innych. Chińczycy znają doskonale swą długą imperialną przeszłość (chińską historię i dominację znają dobrze też inne ludy i narody Azji), a elity chińskie kształcone w szacunku do przeszłości Chin są mentalnie wychowane w systemie trybutowym (wasalnym). Przez tysiące lat cały znany Chińczykom świat był bowiem podporządkowany centrum jakim były Chiny - *Middle Kingdom* i płacił trybut w zamian za chińską opiekę i dobre traktowanie. Nie istniał zatem znany od wojny trzydziestoletniej Zachodowi system westfalski zakładający suwerenność państw narodowych funkcjonujących w układach sił, stabilizujących się wzajemnie oraz poszukujących sojuszy w celu zrównoważenia układu, lecz układ z centrum i podporządkowanymi elementami wokół centrum. To wszystko aktualizuje pytanie, czy Chińczycy, osiągnąwszy status supermocarstwa, dostosują się do obecnie panującego porządku światowego (zaprojektowanego przez USA po II wojnie światowej, a szerzej i dalej w czasie – przez Zachód), czy go zakwestionują, pragnąc fundamentalnej jego zmiany. Pierwszymi sygnałami wymuszania zmian jest zainicjowane w obecnym kryzysie żądanie Chin w zakresie nowego klucza obsadzania stanowisk w Banku Światowym i innych instytucjach finansowych oraz mianowanie Chińczyków na miejsce dotychczas zajmowane przez osoby ze świata zachodniego. Obecny kryzys spowodował także wzmożone zainteresowania krajów rozwijających się, w szczególności w Afryce i Ameryce Południowej chińskim modelem kapitalizmu, rolą państwa w gospodarce oraz zupełnie inną niż na Zachodzie polityką monetarną itp. Zainteresowanie to będzie rosło z kolejnymi sukcesami, coraz większą rolą kapitału chińskiego w świecie oraz uzyskaniem przez chińskie siły zbrojne zdolności projekcji siły wojskowej poza swoim regionem.

3. Chiny a świat

a) Azja Południowo-wschodnia

W Azji Południowo-Wschodniej dominacja Chin jest najbardziej wyraźna. Kraje ASEAN znalazły się w strefie oddziaływania chińskiego gospodarczego centrum i poddane zostały w ostatnich latach presji politycznej i ekonomicznej Pekinu chcącego zbudować wspólnotę gospodarczą wokół juana. Jednocześnie presja wyrażała się w roszczeniach Chin do wyłącznej kontroli głównej magistrali handlowej świata, czyli Morza Południowochińskiego⁵, nękanii i sondowaniu determinacji Japonii w związku ze sporami terytorialnymi wokół wysp Riukiu⁶, ale też próby podporządkowania interesów, gospodarek i walut lokalnych potężniejszemu Państwu Środka. Wraz z pogłębiającym się osłabieniem gospodarczym USA zapoczątkowanym kryzysem roku 2008, porażkami politycznymi w Iraku, Afganistanie, oraz pasywnością Ameryki w stosunku do dotychczas zajmowanych stref wpływów, przywódcy chińscy zaczęli kwestionować pozycję amerykańską w Azji i na Pacyfiku., zarówno w wymiarze militarnym (rozbudowa zdolności morskich oraz zakwestionowanie zdolności skutecznej projekcji siły *US Navy* na Zachodnim Pacyfiku), jak i dzięki umiejętnej rozgrywce obliczonej na podsycanie braku zaufania do słabnącego dolara jako waluty rozliczeniowej i rezerwowej świata poprzez podnoszenie alarmu związanego z drukowaniem przez Amerykanów dolara w celu ratowania gospodarki (*quantitative easing*)⁷. W szczególności politykę taką prowadzono wobec producentów źródeł energii (Indonezja, Birma), wobec państw w przeszłości zmuszanych przez Amerykanów do aprecjacji własnej waluty w celu obniżania konkurencyjności gospodarki (Japonia) oraz krajów prowadzących z Chinami znaczącą wymianę handlową i krajów w pełni uzależnionych inwestycyjnie od Chin (właściwie wszystkie kraje ASEAN).

⁵ Analogicznie do wciąż aktualnej amerykańskiej doktryny Monroe i wyłącznej kontroli Morza Karaibskiego oraz Zatoki Meksykańskiej przez Stany Zjednoczone.

⁶ Riukiu podobnie jak Luzon oraz Malakka i inne cieśniny indonezyjskie są wąskimi wyjściami handlu chińskiego na oceaniczne szlaki handlowe, z którymi jak krwioobiegiem złączona jest nastawiona na eksport gospodarka chińska.

⁷ W tym kontekście charakterystyczna była publiczna wypowiedź czołowego polityka filipińskiego, że Filipiny zagrożone ekspansją wpływów chińskich chętnie związałyby się z USA, ale nie wiadomo, czy Amerykanie są na Zachodnim Pacyfiku „na poważnie”.

Jednocześnie Chiny kuszą potężnych regionalnych konkurentów w Azji, jakimi są Japonia, Indie⁸ i w mniejszym stopniu Korea Południowa, rosnącą wymianą handlową (wszystkie wymienione kraje mają wymianę z Chinami większą niż z USA) oraz rozliczaniem się poza systemem dolara (Chiny w 2012 roku zawarły traktat handlowy z Japonią o wzajemnym rozliczaniu się bez pośrednictwa dolara i warto zauważyć, iż jest to umowa gospodarcza pomiędzy drugą a trzecią gospodarką świata).

Chiny przymierzają się do budowy linii kolejowej wielkich prędkości łączącej cały Półwysep Indochiński z Pekinem, rozważają budowę towarowej kolei wielkich prędkości z Pekinu do Paryża przez Rosję omijając w ten sposób szlaki morskie kontrolowane przez USA. Zaproponowano Tajlandii przekopanie, zbudowanie i utrzymywanie kanału w przesmyku tajskim na Półwyspie Malajskim, łączącym Ocean Indyjski z Morzem Południowochińskim z ominięciem wrażliwej strategicznie cieśniny Malakka i w ogóle cieśnin indonezyjskich kontrolowanych przez *US Navy*. Chińczycy realizują całą gamę projektów infrastrukturalnych w Azji obsługujących chińskie interesy strategiczne: budują ropociąg przez Birmę do Chin, a w Bangladeszu wielki port przeładunkowy, mający również, omijając Malakkę, zapewnić dostawy do Chin ropy pochodzącej z Afryki i Bliskiego Wschodu; budują port wojenny i przeładunkowy na Sri Lance wyraźnie zagrażając pozycji Indii i USA na Oceanie Indyjskim⁹. Przywódcy chińscy podjęli rozmowy ze Wschodnim Timorem na temat umieszczenia bazy wojskowej w tym kraju. Zaczęli sondować również Australię na temat możliwości zabezpieczenia z tego zasobnego w surowce i ogromnego kraju dostaw minerałów dla gospodarki Chin¹⁰.

b) Bliski i Środkowy Wschód

Od 1993 roku Chiny stały się importerem ropy naftowej i trend ten się bardzo szybko pogłębia. Według szacunkowych prognoz Chiny będą w 2027 roku zużywać

⁸ Indie mają strategiczny konflikt interesów z Chinami o kontrolę nad Oceanem Indyjskim i podejściem do cieśniny Malakka stanowiącej wrota Chin do światowych szlaków komunikacyjnych.

⁹ Głównym obecnie hubie przewozu morskiego surowców strategicznych; analitycy przewidują, że w nadchodzących dekadach hegemon światowy musi mieć pełną kontrolę nad Oceanem Indyjskim.

¹⁰ W Australii część polityków zaczęła tworzyć tzw. „stronnicstwo chińskie” przewidując nadchodzącą dominację Państwa Środka, a należy zdawać sobie sprawę, że Australia na najbliższego sojusznika i partnera zawsze wybiera hegemonia morskiego, bo sama jest uzależniona (nawet żywnościowo) od importu i eksportu morskiego; stąd zapewne Amerykanie wyprzedzili strategicznie Chiny lokując w 2012 roku bazę piechoty morskiej w Darwin na północy Australii; położenie strategiczne tej bazy niedaleko cieśnin indonezyjskich jest nie do przecenienia.

dziennie tyle baryłek ropy, ile dziś zużywa dziennie cały świat. Już w 2011 roku Chiny stały się największym odbiorcą ropy z Arabii Saudyjskiej, a w 2012 podjęły z tym krajem rozmowy na temat sprzedaży chińskiej zaawansowanej technologii raketowej. Iran jest sojusznikiem Chin zainteresowanych ropą i gazem irańskim, oraz destabilizacją w regionie, osłabiającą i wiążącą siły konkurenta amerykańskiego. Chińczycy grają na trwanie konfliktu z Iranem i osłabianie USA, związanych sojuszem z Izraelem. Notabene, bezwarunkowe, dalsze trwanie tego sojuszu wydaje się w kontekście rywalizacji o hegemonię z Chinami sprzeczne z interesem narodowym Stanów Zjednoczonych. W Pakistanie Chińczycy budują wielki port przeładunkowy w Gwadarze, który ma przeładowywać ropę i gaz z Zatoki Perskiej, planowana jest budowa ropociągu i gazociągu z tego kraju do Chin.

c) Afryka i Ameryka Południowa

Chiny prowadzą inteligentną neokolonizację Afryki oraz uzależniają gospodarczo kraje Ameryki Południowej zagrażając na tym kontynencie dominacji USA. Czynią to przede wszystkim w celu zabezpieczenia dostaw surowców strategicznych. W Afryce są największym inwestorem oraz donatorem pomocy, deklasując skalą środków finansowych oraz zasadami ich przekazywania Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy oraz dawne mocarstwa kolonialne Zachodu. Chińczycy pożyczają pieniądze krajom afrykańskim na mniejszy procent niż instytucje międzynarodowe, pomoc ta jest nieobwarowana wymogami politycznymi i dotyczącymi praw człowieka, demokracji itp., a jedynym warunkiem jest utrzymanie przychylnego Chinom i ich inwestycjom nastroju w kraju. Chińczycy realizują wielkie projekty infrastrukturalne jak na przykład kolejowe, drogowe i portowe w Kenii, czy tworzą od podstaw nowoczesny przemysł w Afryce Subsaharyjskiej. Afrykańscy studenci są objęci programami na chińskich uniwersytetach opłacanymi przez rząd chiński. Chiny są największym partnerem handlowym Sudanu, skąd sprowadzają 6% swojego zapotrzebowania na ropę naftową, posiadają w tym kraju swoje własne kopalnie i szyby naftowe strzeżone przez wojsko chińskie. Chiny są ponadto kluczowym inwestorem w Angoli, Algierii, Czadzie,

Kongo, Nigerii oraz krajach Zatoki Gwinejskiej. Chińczycy rozpoczęli rozmowy na temat budowy bazy marynarki wojennej na wschodnim wybrzeżu Afryki oraz na Seszelach w celu zabezpieczenia szlaku transportowego w kierunku Chin przez Ocean Indyjski.

W Ameryce Południowej Chiny detronizując USA stały się największym partnerem handlowym Brazylii, jak również Kuby, Ekwadoru i Wenezueli, zwiększają obroty z Peru i Argentyną. Prowadzą politykę inwestycyjną we wszystkich krajach dysponujących złożami surowców strategicznych. Starają się też dokonywać z państwami zarówno Afryki jak i Ameryki Południowej rozliczeń w juanie wypierając dolara z dotychczasowego monopolu w obrocie międzynarodowym.

4. Narastająca rywalizacja z USA

Od kilku lat wśród elit amerykańskich narastało przekonanie, że globalizacja przestała być formułą przynoszącą korzyści obu stronom handlu tj. producentom i odbiorcom (koniec tzw. *win-win situation* i początek *win-lose situation*) i ta sytuacja nie służy interesom Zachodu. Uprzemysłowienie Chin spowodowało bowiem deindustrializację państw zachodnich, z geopolitycznymi konsekwencjami tego stanu rzeczy. Istniejąca sytuacja wzmocniła Chiny wspierając rozwój oraz przynosząc niebotyczne dochody, a Zachodowi pozostawiła deficyty w obrocie handlowym. Sytuacja ta na tyle się utrzymała, że konsumenci w krajach zachodnich przyzwyczaili się do tanich chińskich produktów. Niedoszacowanie juana powoduje ponadto, że o ile rynek amerykański jest otwarty na produkty z Chin¹¹, o tyle rynek chiński jest praktycznie zamknięty, bo niedoszacowanie waluty chińskiej równoznaczne jest z obłożeniem zagranicznej produkcji cłami, a to wraz z niskimi wymogami płacowymi chińskich robotników eliminuje konkurencję zagraniczną dla przemysłu chińskiego (trzeba dodać, że w przypadku coraz bardziej zaawansowanej technologicznie chińskiej produkcji dzieje się to samo). Innymi słowy dumping płacowy w Państwie Środka jest dodatkowo wspierany celową monetarną polityką rządu chińskiego. Taka polityka ma cechy polityki imperialnej stosowanej w XIX wieku przez eksportowo wówczas silne

¹¹ Paradoksalnie, jest to odwrócenie sytuacji z traktatu Nanking, przymusowo, pod lufami brytyjskich kanonierek, otwierającego ogromny rynek chiński dla brytyjskich towarów.

mocarstwa zachodnie: państwo producent uzależnia odbiorcę od swoich tanich produktów przemysłowych, dostaje za to wynagrodzenie w kapitale, same nie rewanżuje się podobnymi zakupami w państwie-odbiorcy, ma więc ogromne nadwyżki, których nie ma odbiorca, następnie mając dużo kapitału kupuje technologie (jeśli może), środki produkcji (jeśli może) i surowce (jeśli może) oraz, współcześnie, obligacje zadłużającego się państwa nabywcy – konsumenta. Skutkiem tego jest chociażby uzależnienie USA od wierzyciela – Chin. Póki rozliczenia światowe dokonywane są w dolarze, nie przeszkadza to zasadniczo Stanom Zjednoczonym, gdyż cały świat rozlicza się w dolarze, a jego podażą rządzi FED i rząd amerykański. Zachwianie pozycji dolara jako waluty rozliczeniowej i rezerwowej może doprowadzić natomiast do upadku finansowego USA, o czym poniżej.

Przywódcy chińscy zdając sobie sprawę z konieczności sprowadzania surowców dla pochłaniającej ich ogromne ilości gospodarki rozpoczęli wielki program budowy przemysłu stoczniowego oraz rozbudowy szkół morskich, floty handlowej i w konsekwencji marynarki wojennej. W tej chwili toczą się debaty wewnątrz obozu rządzącego, czy wzorem Niemiec z początku XX wieku Chiny powinny stać mocarstwem morskim, co wydaje się być w zasięgu finansowym i technologicznym tego państwa¹². Już w tej chwili przemysł stoczniowy Chin jest największy na świecie, a technologicznie wkrótce doścignie przodująca Japonię i Koreę Południową. Chiny rocznie wprowadzają aktualnie do służby kilka razy więcej nowych okrętów wojennych niż Amerykanie i dokonują w ostatnich latach znaczącego skoku jakościowego w marynarce¹³. Już w tej chwili analitycy amerykańscy oceniają, iż zdolności marynarki wojennej Chin oraz zdolności sił rakietowych Chin (tzw. II Korpus Artylerii)¹⁴

¹² Aczkolwiek wciąż wśród elit chińskich aktualne jest pouczenie Deng Xiaopinga za Konfucjuszem, aby w relacjach z USA nie wysuwać się do przodu, udawać słabego, czekać na moment, okazywać ostrożność i ustępliwość.

¹³ Służba w marynarce wojennej Chin stała się prestiżowa dla kandydatów do służby i oficerów, a żołd w tym rodzaju sił zbrojnych został w ostatnich latach wielokrotnie zwiększony, co może świadczyć o podjęciu już decyzji o budowie floty mocarstwowej, a co za tym idzie transformacji Chin z mocarstwa lądowego w mocarstwo morskie, co jest początkiem sięgania po światową hegemonię.

¹⁴ Należy zdawać sobie sprawę, iż Chiny dysponują w regionie przewagą strategiczną mając po swoje stronie głębię strategiczną, możliwość operowania po liniach wewnętrznych teatru wojennego oraz przewagą w ofensywnych środkach rakietowych, dysponując jako jedyni w świecie rakietami balistycznymi krótkiego i średniego zasięgu oraz rakietami mającymi zdolność do rażenia lotniskowcowych zespołów bojowych *US Navy* w ruchu. Amerykanie nie mają w swoich arsenałach broni ofensywnej o takim zasięgu i precyzji, poza tym

powodują, że Chiny wygrają w krótkim czasie konwencjonalną wojnę z USA toczącą się w obrębie pierwszego łańcucha wysp (Riukiu, Tajwan, Luzon, Filipiny)¹⁵ skutecznie eliminując możliwość amerykańskiej projekcji siły na tych akwenach, o którą oparta jest dominacja USA, co wzbudza uzasadniony niepokój sojuszników USA w regionie¹⁶.

Wzrost oddziaływania chińskiego konkurenta spowodował począwszy od jesieni 2011 roku zmianę dotychczasowego kursu strategicznego administracji amerykańskiej, co uruchomiło poważne geopolityczne przewartościowania. Prezydent Obama stwierdził 3 stycznia 2012 roku we wstępie do nowej strategii obronnej zakładającej skoncentrowanie się USA na zapewnieniu bezpieczeństwa na Zachodnim Pacyfiku i podjęcia rywalizacji z wschodzącymi Chinami, że Stany Zjednoczone znajdują się w momencie wielkiego przejścia („*transition*”). Z jednej strony przeżywają największy od lat trzydziestych XX wieku kryzys gospodarczy i fiskalny, a co za tym idzie, borykają się z finansowaniem swojego zadłużenia i koniecznością największych w historii redukcji w budżecie Pentagonu, a z drugiej strony zachodzi potrzeba odpowiedzi na zagrożenie dominacji ze strony Chin¹⁷.

Ogłoszona w styczniu 2012 roku nowa strategia obronna dokonała reorientacji na Zachodni Pacyfik w celu podjęcia rywalizacji z Chinami. Jednocześnie nowa doktryna wojenna USA ogłoszona również w styczniu 2012 roku zakłada skoncentrowanie się na potencjalnych wyzwaniach na ogromnym obszarze Zachodniego Pacyfiku, gdzie siłą rzeczy wojna będzie miała charakter powietrzno-morski. Nowa doktryna poparta energiczną akcją dyplomatyczną w regionie w latach 2011-2012 miała przekonać partnerów amerykańskich w Azji, że USA są wciąż silne i stanowią filar bezpieczeństwa dla państw regionu, zagrożonych presją chińską oraz, że istnieje alternatywa wobec porządków chińskich, jaką jest handlowa strefa transpacyficzna gwarantowana przez USA. Przejawem strategii jest zachodząca obecnie reorientacja geopolityczna wraz z towarzyszącą jej ofensywą dyplomatyczną

musieliby razić cele wewnątrz ogromnych Chin. Siły zbrojne Chin mogą natomiast zasypać bazy i okręty amerykańskie w regionie raketami i zniszczyć je w pierwszych dniach wojny.

¹⁵ Analitycy w USA uważają, iż obecnie niemożliwa jest skuteczna obrona Tajwanu i Korei Południowej, a obrona Japonii będzie bardzo trudna.

¹⁶ Stąd w odpowiedzi opracowywano koncepcję wojny powietrzno morskiej na Zachodnim Pacyfiku stanowiącą od stycznia 2012 roku podstawę nowej doktryny wojennej USA.

¹⁷ Marynarka wojenna USA dysponuje obecnie (wrzesień 2012) nieco mniej niż 300 okrętami wojennymi służącymi w linii i jest to najmniejsza liczba od 1917 roku.

prezydenta Obamy i sekretarz stanu Clinton z jesieni 2011 w krajach regionu, skutkującą odnowieniem sojuszy regionalnych oraz porozumień z Singapurem, Tajlandią, Indiami, Malezją, Indonezją Filipinami, Australią, Koreą Południową, Japonią, Birmą i Wietnamem. Determinacja i tempo, z jaką Amerykanie wprowadzają w życie nową koncepcję strategiczną oraz szykują się do ewentualnego przesilenia rywalizacyjnego z Chinami, są doprawdy godne uwagi. W pierwszej połowie 2012 roku prawie każdego dnia ukazywała się informacja o nowej dyslokacji wojsk amerykańskich na Zachodnim Pacyfiku, podpisaniu umowy o stacjonowaniu lub zmianie dyslokacji wojsk amerykańskich, czy też zawarciu z kluczowymi sojusznikami w regionie ważnych strategicznie kontraktów wojskowych mających duże znaczenie dla zdolności operacyjnych sojuszników w ewentualnej wojnie o hegemonię na Zachodnim Pacyfiku. Prezydent Obama nie ukrywał swojego zadowolenia, gdy w styczniu 2012 roku w orędziu o stanie Unii relacjonował odnowienie ściślejszych relacji z państwami Azji Południowo-Wschodniej, które wyczekiwały w niepewności na zakończenie wykonywania przez Amerykę paury geopolitycznej i wykazanie determinacji w obronie dotychczasowego układu stabilizującego region. W tym samym orędziu prezydent Obama wyraźnie stwierdził, iż USA to potęga pacyficzna, a nowa strategia wojskowa będzie miała to założenie za podstawę wyjściową przyszłego planowania. Powyższe zdaje się potwierdzać tezę, iż dokonuje się największa zmiana w polityce bezpieczeństwa USA od lat czterdziestych XX wieku, stanowiąca odpowiedź na najpoważniejsze wyzwanie geopolityczne, przed jakim stanęły Stany Zjednoczone w swojej historii hegemonia światowego.

Słabnące supermocarstwo koncentruje siły do zbliżającej się rywalizacji geopolitycznej. Dokonano analizy atutów i słabości państwa chińskiego i przyjęto strategię działania. Amerykanie najbardziej czują się zagrożeni oddziaływaniem chińskiej gospodarki na otoczenie regionalne oraz możliwością zastąpienia dolara jako waluty rezerwowej i rozliczeniowej świata. Zważywszy na rosnący udział Chin w imporcie surowców i rosnącej pozycji tego państwa jako nabywcy źródeł energii, propozycje chińskie zmierzające do wyrugowania dolara z rozliczeń transakcji w handlu międzynarodowym mogą się okazać z czasem bardzo kuszące i korzystne dla

kontrahentów. Dla producentów ropy w szczególności, gdyż słabnący w wyniku polityki Fedu dolar realnie zmniejsza wartość ich sprzedaży.

Zakwestionowanie dolara jako waluty rozliczeniowej i zastąpienie ją chińskim juanem (lub koszykiem walut), z dnia na dzień spowodowałoby uzależnienie USA jako dłużnika od Chin i, jeżeli do tego czasu Ameryka nie upora się z kryzysem zadłużenia, doprowadzi do natychmiastowego bankructwa kraju, który nie będzie w stanie sfinansować swoich wydatków. Jest to ponura perspektywa dla Stanów Zjednoczonych, których potęga po wygraniu 23 lata temu zimnej wojny wydawała się bezgraniczna i pewna.

Jednocześnie Amerykanie wiedzą, że Chinom brakuje surowców strategicznych oraz mają położenie geograficzne, które można wykorzystać przeciwko Chinom w dwojaki sposób: silnych sąsiadów jak Japonię i Indie można próbować zwrócić przeciw Chinom i podżegać wspomagany przez USA wyścig zbrojeń w regionie, a może nawet i wojnę, co osłabi Chiny, a wzmocni USA. Dodatkowo Chiny nie mają bezpośredniego dostępu do międzynarodowych szlaków komunikacyjnych i żeby się do nich dostać muszą przejść przez cieśniny: Riukiu (kontrola Japonii i USA), Luzon (kontrola Filipin i USA), Malakkę (kontrola USA i Singapuru), cieśniny indonezyjskie (kontrola Indonezji i USA). Ten fakt w połączeniu z brakiem własnych surowców jest ważny w przypadku wojny i blokady morskiej oraz wojny celnej w celu zmuszenia do aprecjacji juana. Chińscy przywódcy wiedzą o tym i dlatego realizują wspomniany program budowy portów morskich, rozbudowy floty handlowej i wojennej i zdolności odstraszenia i zwalczania amerykańskiej projekcji siły¹⁸, jednocześnie starając się nie antagonizować Amerykanów przed osiągnięciem przez Chiny stosownego ciężaru gospodarczego i wojskowego, który po przekroczeniu punktu krytycznego, bezapelacyjnie rozstrzygnąłby zbliżającą się konfrontację, być może bez jednego wystrzału¹⁹.

Neokolonizacja Afryki ma zabezpieczyć Chinom stały dostęp do ropy naftowej i gazu oraz do szlaków morskich na Oceanie Indyjskim, jak również do taniej

¹⁸ Tzw. *anti-access area denial (A2AD) capabilities*.

¹⁹ W myśl doskonale znanej Chińczykom strategii opisanej przez Sun Tzu w „Sztuce wojny”, że największe zwycięstwa osiąga się bez wojny, przez samo otoczenie i stworzenie układu sił, który spowoduje poddanie się przeciwnika.

afrykańskiej siły roboczej, która w przyszłości może mieć duże znaczenia dla podtrzymania dynamizmu chińskiej gospodarki w przypadku dalszego szybkiego bogacenia się Chin i rozwoju w tym miliard trzystu milionowym kraju klasy średniej.

Wypchnięcie USA z regionu Azji i Zachodniego Pacyfiku, który w ostatniej dekadzie stał się najważniejszym w świecie obszarem wymiany gospodarczej oraz centrum kluczowych handlowych szlaków komunikacyjnych i morskich, jak również centrum populacyjnym świata (populacje każdego z krajów regionu mierzone są w dziesiątkach i setkach milionów ludzi, nie wspominając o Chinach i Indiach) oznacza koniec globalnej hegemonii. W tym regionie koncentrują się sploty interesów ekonomicznych świata ery globalizacji. Póki co, na straży zasad tego handlu oraz swobody transportu morskiego stoi amerykańska marynarka wojenna oraz sieć sojuszy i układów sił, tudzież układu interesów pomiędzy USA i państwami regionu, co do tej pory zapewniało wymaganą dla rozwoju stabilizację.

Zważywszy na długoterminowe uwarunkowanie geopolityczne USA i Chin, o czym poniżej, to właśnie w rękach polityków amerykańskich leży rozstrzygnięcie o przyszłości hegemonii. Z perspektywy czysto geopolitycznej Stany Zjednoczone wydają się bowiem dysponować instrumentami, które pozwolą wygrać rywalizację. Wymagać to będzie jednak determinacji i woli klasy politycznej do przekonania demokratycznego przecież społeczeństwa do wyrzeczeń, albowiem pozbawienie Chin źródła obecnego sukcesu, jakim jest gospodarka nastawiona na eksport, który znajduje nabywców na otwartych rynkach ery globalizacji, w tym w szczególności na rynku amerykańskim, musi wiązać się z wyrzeczeniami konsumentów²⁰. Najistotniejszym czynnikiem będzie czas. Przegapienie momentu, kiedy będzie wciąż można postawić Chinom przeszkody, blokujące rozwijający się chiński potencjał, doprowadzi do końca dominacji USA, a za nowym hegemonem podążą inne państwa, w myśl logicznego wyboru silniejszego układu. Gdy Amerykanie będą już za słabi, lub za mało

²⁰ Warto w tym miejscu przypomnieć mało eksponowany w demokracjach Zachodu fakt, iż wszystkie skoki gospodarcze (stały wzrost PKB powyżej 3-4% rocznie przez kilkadziesiąt lat) w kierunku nowoczesnych państw przemysłowych oraz wszystkie decyzje elit politycznych, które były przyczyną takiego skoku i, które musiały przecież towarzyszyć ogromnym zmianom społecznym (czasem niekorzystnym dla wpływowych lub licznych warstw ludności), dokonały się zanim wprowadzono powszechne prawa wyborcze; w USA skok taki dokonał się a latach 1870-1913, w Niemczech w latach 1872-1910, w Wielkiej Brytanii w połowie XIX wieku, a w Japonii po rewolucji Meiji.

atrakcyjni, by wyrzucić presję lub zaproponować korzyści innym krajom, lub też kraje te będą odnosiły większe korzyści z relacji z Chinami i krajów tych będzie większość, hegemonia zostanie utracona, a na próbę jej odzyskania będzie za późno.

5. Fundamenty geopolityczne Chin – perspektywa długookresowa

Chiny dysponują ogromnym, zdyscyplinowanym i żądnym wiedzy społeczeństwem. Chiński system kształcenia stoi bardzo wysoko, wzoruje się na uniwersytetach amerykańskich i kształci obecnie rocznie więcej inżynierów niż wszystkie kraje Zachodu i Japonia razem wzięte. W najbliższej dekadzie w związku z „polityką jednego dziecka” społeczeństwo chińskie zacznie się starzeć, co ograniczy pulę populacji wchodzącej na rynek pracy. Niemniej jednak zasoby prowincji chińskiej są wciąż tak duże, że wciąż w przypadku utrzymania obecnego modelu rozwoju opartego o eksport możliwe jest pojawienie się kilkuset milionów nowych tanich rąk do pracy w przemyśle.

Chiny są w stanie wyżywić całość populacji w oparciu o rolnictwo skoncentrowane w dolinie Jangcy i Żółtej Rzeki. Niemniej jednak osłabienie wzrostu może doprowadzić do napięcia społecznego spowodowanego wewnętrzną geografiją kraju i sporymi różnicami ekonomicznymi pomiędzy wybrzeżem a interior, grupami etnicznymi i językowymi. Szacuje się, że wzrost gospodarczy musi być nie mniejszy niż 7 % rocznie dla utrzymania obecnego spokoju społecznego²¹. Główne rzeki Chin są słabo spławne lub niespławne, a naturalne porty morskie są nieliczne, co powoduje, iż Chiny mają problemy z naturalną, pierwotną akumulacją kapitału i musiały swój rozwój oprzeć na zaproszeniu kapitału obcego na korzystnych warunkach. Jednocześnie rząd centralny w braku wystarczająco spławnych rzek i naturalnych portów musi inwestować środki w infrastrukturę drogową, kolejową i portową, co sprzyja drenażowi kapitału. Obecnie w sytuacji nadwyżek handlu z zagranicą powyższa kwestia wydaje się nie sprawiać problemu, ale na wypadek wojny

²¹ Aczkolwiek szacunki te dokonywane są przez analityków zachodnich i mogą być powierzchowne w tym sensie, że nie uwzględniają wystarczająco kulturowej i cywilizacyjnej specyfiki Chin oraz odporności społeczeństwa.

celnej lub wojny realnej z USA, w Chinach mogą się w dłuższym okresie pojawić braki kapitału (tak jak było przed otwarciem Chin w 1978 roku), co jest ewidentną słabością Chin.

Oparcie rolnictwa Chin o dwie rzeki Jangcy oraz Rzeki Żółtej oraz koncentracja przemysłu na wybrzeżu, jak również mała liczba portów powoduje, że wystarczy kontrola wybrzeża Chin przez przeciwnika dla pełnej kontroli losu Chin²². W skali szerszej, skanalizowanie wyjść z Chin w kierunku arterii handlu międzynarodowego na oceanach światowych powoduje, że w przypadku wojny lub wojny celnej blokada morska (i to wykonywana w oddaleniu od wybrzeża chińskiego na wąskim przejściach przez cieśniny) spowoduje pokonanie Chin w krótkim czasie bez konieczności prowadzenia wojny lub blokady lądowej.

Chiny w 1993 roku zostały importerem surowców, w szczególności ropy. Same mają węgiel kamienny i gaz łupkowy w bardzo dużych ilościach. Brak im wciąż technologii do pozyskiwania obu w sposób wydajny. Obecnie zależne są od importu ropy – ok. 90 % tego transportu przechodzi przez cieśninę Malakka i pochodzi z Bliskiego Wschodu i Afryki. Chińczycy szukają nowych szlaków transportowych omijających Ocean Indyjski i Malakkę przez Arktykę oraz od wielu lat negocjują z Rosją (ze zmiennym szczęściem) na temat dostaw ropy i gazu. Kupują gaz skroplony na rynkach światowych i rozbudowują infrastrukturę do jego przyjmowania. Kluczowe dla nowoczesnej gospodarki i rzadko występujące minerały Chińczycy sprowadzają z Korei Północnej i Afryki, lecz próbują nawiązać współpracę w tym zakresie z bogatą w minerały Australią. Przyjmuje się, że Chiny posiadają rezerwy surowców strategicznych, w tym ropy, na 30-60 dni braku dostaw zewnętrznych.

Chiny dla dalszego wzrostu potrzebują zbytu. Jako że szlaki transportowe znajdują się pod kontrolą marynarki wojennej USA i jej sojuszników, a zasady, na których dokonuje się globalny handel (póki co) są też gwarantowane przez USA, jak również zasady, na których dla towarów chińskich otwarty jest rynek amerykański, są również ustalane w USA, to wydaje się, że aż do osiągnięcia wyżej wspomnianego punktu krytycznego ciężaru geopolitycznego Chin, klucze do sukcesu tego państwa,

²² Jak Brytyjczycy w czasie wojny opiumowej i późniejszym okresie inne mocarstwa zachodnie i Japonia eksploatujące Chiny.

którego gospodarka wciąż oparta jest na eksporcie (choć władze chińskie stymulują podaż wewnętrzną zdając sobie sprawę z tej słabości) trzymają Amerykanie i mogą łatwo zablokować rozwój Chin.

Amerykanie umożliwiają poprzez system z Bretton Woods dostęp do swojego rynku po tym jak usunęli Japonię jako lokalnego hegemonia w Azji. Słabością Chin jest więc silne uzależnienie od handlu zagranicznego, a każde ograniczenie dostępu do rynku amerykańskiego spowoduje napięcie wśród przywódców chińskich co do dalszego modelu rozwoju²³. Ponadto producenci chińscy muszą poprzez wody kontrolowane przez USA sprowadzić surowce, których nie mają u siebie, powiększyć ich wartość o swój nakład pracy i sprzedać dalej, na otwarte rynki, w tym amerykański, znów poprzez wody kontrolowane przez *US Navy*. Rząd chiński poprzez politykę monetarną polegającą na deprecjacji juana subwencjonuje produkcję, aby utrzymać jej konkurencyjność cenową i poszerza w ten sposób bazę przemysłową. Amerykanie mogą też zwiększyć państwu chińskiemu koszty funkcjonowania poprzez skierowanie Japonii i innych państw regionu na drogę militaryzacji i wyścigu zbrojeń z Chinami.

III. Stany Zjednoczone

1. Stan obecny

Siła polityczna i militarna wprost zależą od siły ekonomicznej, w tym przede wszystkim produkcyjnej. W dłuższej perspektywie jest to jedyny czynnik decydujący o potędze zdolnej do hegemonii. Obecny status USA jako supermocarstwa jest wynikiem szybkiego rozwoju w latach 1870-1913 oraz faktu, że w drugiej połowie XX wieku była to największa i najbardziej dynamiczna gospodarka świata²⁴.

²³ Ograniczenie takie spowoduje też ferment w Światowej Organizacji Handlu strzegącej zasad globalizacji według obecnego modelu; niezadowolona będzie także Europa mającą większą wymianę handlową z Chinami niż USA, w szczególności powody do niepokoju będzie miał wysokotechnologiczny przemysł niemiecki, którego produkty są nabywane z nadwyżki chińskiej w handlu z USA i obsługują produkcję chińską na rynek amerykański. Rodzi to potencjalną sprzeczność interesów pomiędzy Europą a USA w strategii powstrzymywania Chin.

²⁴ W 1870 roku PKB USA stanowiło 8,8 % PKB światowego, w 1913 – 18,9 %, w 1950 – 27,3 %; obecnie jest ok. 20%, ludność USA stanowi w 2012 r. 4,6 % ludzkości ziemi.

Niezależnie od zmieniającej się architektury bezpieczeństwa strategicznego i słabnącej dominacji na arenie międzynarodowej Stany Zjednoczone zmagają się z aktualnie największym kryzysem gospodarczym od czasu Wielkiej Depresji lat 30-tych XX wieku. Roczny przyrost gospodarki amerykańskiej w tym roku spodziewany jest na poziomie 2,2% do 2,7%, a w sytuacji pogłębiającej się recesji w Europie te oczekiwania mogą również nie zostać spełnione. Bezrobocie w 2013 roku wynosić będzie 8,1%, co w przypadku USA²⁵ jest bardzo wysoką liczbą. Ewentualny rozpad strefy euro, który analitycy amerykańscy uznają za realny, może mieć destrukcyjny wpływ na gospodarkę USA ze względu na ekspozycję banków amerykańskich na dług państw strefy oraz silne uzależnienie eksportu amerykańskiego od nabywców europejskich. USA nie jest już największym producentem dóbr materialnych, straciło pozycję czołowego eksportera i od 1982 roku więcej kupuje z zagranicy niż za granicę sprzedaje. Dolar traci na wartości, również w wyniku celowego dodruku pieniądza przez FED w ramach polityki *quantitative easing*, co prowadzi do niezadowolenia producentów dóbr za granicą oraz eksporterów surowców, na których przerzucane są w ten sposób koszty amerykańskiego kryzysu. To podkopuje zaufanie rynków do dolara jako waluty rozliczeniowej, co może doprowadzić do zastąpienia jej np. juanem lub koszykiem walut, co z kolei doprowadzi do natychmiastowego bankructwa Stany Zjednoczone pozbawione możliwości łagodzenia skutków spłaty długu poprzez stosunkowo swobodne do tej pory prowadzenie polityki proinflacyjnej.

Najpoważniejszym problemem Ameryki jest niebotycznych rozmiarów kryzys fiskalny, który jest nie do opanowania już nawet w perspektywie średnioterminowej, jeśli nie zostaną podjęte stanowcze kroki naprawcze. W latach budżetowych 2009, 2010 i 2011 deficyt oscylował pomiędzy 1,3 a 1,4 bilionami dolarów rocznie. Deficyt spowodowany jest przede wszystkim ostrym spadkiem wpływów podatkowych państwa, którego przyczyną była recesja, zwolnienia i obniżki podatków z lat 2009 i 2010, wydatki na interwencyjne pakiety stymulujące, w tym na wykup toksycznych aktywów upadających banków. Najważniejszą bolączką pozostaje deficyt o

²⁵ Zobacz „Strategy In Austerity” - Center for Strategic and Budgetary Assessments, czerwiec 2012

charakterze strukturalnym, który zagraża przyszłości USA²⁶. Deficyt został spowodowany złymi decyzjami politycznymi, a nie zdarzeniami zewnętrznymi. Deficyt nie został spowodowany również wydatkami wojskowymi, ani tzw. „*imperial overstretch*”, który doprowadził do upadku starożytny Rzym, a w XX wieku Związek Radziecki. Wzrost wydatków wojskowych i wojennych ponad bazę prognozowaną w 2001 r. wynosił jedynie 16%. Innymi słowy Amerykę finansowo stać na zaangażowania wojenne, które obserwowaliśmy po 2001 roku.²⁷ Z dostępnych danych wynika, że Amerykę stać było także na większe wydatki związane z Medicare, Medicaid i ubezpieczeniami społecznymi firmowanymi przez prezydenta Obamę²⁸. Podstawowym bowiem powodem deficytu powstałego w ostatniej dekadzie było podatkowe „nie-dociążenie” - czyli znaczna redukcja wpływów podatkowych spowodowanych obniżką podatków oraz spowolnieniem, a potem recesją w gospodarce (52 % poniżej prognozy CBO z 2001 roku).

Bardzo zły stan fiskalny państwa oraz problemy strukturalne budżetu wymuszają krótko i średnioterminowo politykę oszczędności. Należy pamiętać, że ogromnym obciążeniem dla budżetu będzie obsługa zadłużenia narosłego przez poprzednią dekadę. Według prognozowanych szacunków budżetowych na rok 2020 po raz pierwszy w historii Stany Zjednoczone będą wydawały więcej na zapłatę odsetek od długu (ok. 782 miliardy dolarów) niż na obronę i szeroko rozumiane siły zbrojne. Innymi słowy, ujmując to obrazowo, gdyby USA zechciały się rozbroić i rozwiązać wojsko i nie płacić już na nie więcej nawet centa, oszczędności z tego tytułu nie

²⁶ Strukturalny deficyt był wynikiem następującej sytuacji: w styczniu 2001 r. prognoza ekonomiczno-budżetowa (Congressional Budget Office) przewidywała nadwyżki budżetowe w wysokości 5,6 bilionów dolarów na lata 2002-2011. W tym samym okresie dług publiczny zostałyby właściwie spłacone. Rząd federalny uspokojony prognozami zamiast spłacić dług i zlikwidować deficyt zgodnie z prognozami zdecydował się poluzować politykę podatkową oraz zwiększyć wydatki administracji. Tym samym zamiast zaoszczędzić 5,6 biliona dolarów wydano finansując się długiem 6,1 biliona, tym samym przejadając bagatela 12 bilionów dolarów.

²⁷ Co innego natomiast konsekwencje polityczne, przeradzające się w konsekwencje najczęściej gospodarcze wynikające z wojen, jak np. koszt odbudowy Iraku, wzrost cen surowców z Zatoki Perskiej spowodowane wojną, lub straty handlowe na szlakach handlowych spowodowane napięciem w cieśninie Ormuz lub w cieśninie Tajwańskiej.

²⁸ Aczkolwiek z upływem czasu obciążenie budżetu federalnego tymi programami będzie rosło wraz ze starzeniem się i przechodzeniem na emeryturę licznego pokolenia urodzonego po II wojnie światowej („baby boomers”), stosunek pracujących do emerytów spadnie z 3,2:1 do 2,1:1 przed rokiem 2035. Ten trend zmniejszy także bazę podatkową, czyli liczbę pracujących na rzecz emerytów. Jednocześnie rosną geometrycznie koszty opieki medycznej, co będzie dodatkowym obciążeniem zarówno dla sektora publicznego jak i prywatnego w opiece medycznej.

wystarczą na opłacenie samych nawet odsetek od długu płaconych wierzycielom, nie mówiąc już o spłacaniu kwoty głównej lub zbilansowaniu budżetu²⁹. Zważywszy na powyższe rząd federalny będzie zmuszony zredukować wydatki, w tym wojskowe, być może dramatycznie, w nadchodzących latach.

2. Geografia USA

Można bez ryzyka stwierdzić, że Stany Zjednoczone mają najbardziej sprzyjające położenie geograficzne ze wszystkich państw świata. Stanowiące rdzeń Ameryki dorzecze rzeki Missisipi i Missouri wraz z systemem rzeczonym je okalającym ma więcej daleko na północ (aż po Minneapolis) sięgających i spławnych, niezamarzających kilometrów wód śródlądowych niż wszystkie systemy wodne wszystkich pozostałych państw świata razem wziętych (od lat 60 tych XX dzięki pracom inżynierskim do systemu rzeczonym przyłączono Wielkie Jeziora (zamarzające, ale wspomagające system rzeczony). Dorzecze Missisipi i Missouri zlokalizowane jest w największym skupisku płodnej i wydajnej ziemi uprawnej na Ziemi, czyli na amerykańskim środkowym zachodzie, gdzie występują długie okresy wegetacji i stałe, obfite opady. Ten fakt eliminuje występujące na przykład w Rosji problemy z dostarczaniem żywności do miast w niskich cenach, zanim się ona zepsuje. Transport rzeczony jest kilkadziesiąt razy tańszy niż lądowy, co powoduje, że pierwotnego kapitału finansowego jest dużo i jest on łatwo uzyskiwany, już zresztą nawet na lokalnym poziomie producentów rolnych. Ponadto spławna sieć rzeczona eliminuje potrzebę inwestowania ogromnych środków publicznych w budowę i utrzymywanie sztucznej infrastruktury takiej jak drogi i kolej, aby umożliwić transport towarów do miast.

Atlantyckie wybrzeże USA posiada więcej naturalnych portów niż cała zachodnia półkula. Możliwość przewożenia towarów wodą automatycznie powoduje, że kraje z siecią wodną są bogato wyposażone w kapitał w porównaniu do krajów

²⁹ Oczywiście jest, że zdolność finansowania wojska w czasie pokoju jest koniecznością; staje się ona jeszcze większą w czasie wojny. Zazwyczaj wojny są bowiem finansowane z deficytu, a w konsekwencji z długu. Zdolność do pożyczania pieniędzy na rynku na wypadek wojny, zwłaszcza wojny dużej, stanowi o strategicznej przewadze nad przeciwnikiem; obecny kryzys fiskalny i powiązana z tym utrata (przynajmniej częściowa) wiarygodności kredytowej USA podważa fundamenty tej przewagi.

ładowych. Ten czynnik determinował, iż mocarstwami ekonomicznymi świata były lub są USA, Japonia i Wielka Brytania. Ogromne przestrzenie Pacyfiku i Atlantyku (oba oceany i ich amerykańskie wybrzeża) kontrolowane przez USA oddzielają Stany Zjednoczone od silnych, potencjalnie konkurujących z Ameryką państw w Azji i Europie, pustynie oddzielają ją od Meksyku, a jeziora i lasy oddzielają skupiska miejskie w Kanadzie od skupisk miejskich w USA. W związku z powyższymi czynnikami USA mają kapitał, nadwyżki żywności oraz fizyczną izolację od ewentualnych konkurentów w stopniu przewyższającym wszystkie inne kraje świata³⁰. Na dodatek USA dysponują obfitymi zasobami wszelkiego rodzaju surowców naturalnych³¹.

USA - rys historyczny

Powyżej określone czynniki geograficzne przeradzające się w czynniki geopolityczne zdeterminowały kierunku rozwoju młodego państwa amerykańskiego od początku jego historii. Na początku imperatywem było opanowanie systemu rzecznej Missisipi i Missouri. Stąd zakup Luizjany w 1803 roku, wybudowanie drogi z zachodniego wybrzeża do delty Missisipi – Cumberland Road w 1818, służącej pionierom w masowym osadnictwie na żyznym środkowym zachodzie, oraz połączenie delty z wybrzeżem Pacyfiku i osadnictwo na nowych terytoriach aż po rok 1869 roku, gdy wybudowano kolej łączącą wybrzeża Atlantyku i Pacyfiku.

Drugim imperatywem było wyeliminowanie wszelkich rywali do dorzecza Missisipi: wojna z Wielką Brytanią, zakup Florydy od Hiszpanii w 1819, pozbycie się zagrożenia z Meksyku dla Luizjany i Teksasu w roku 1845 i latach następnych.

Trzecim imperatywem było zabezpieczenie dostępu do portów oceanicznych na Pacyfiku i Atlantyku: doktryna Monroe z roku 1823 jako w pierwszym rządzie odpowiedź na roszczenia Rosji do zachodniego wybrzeża, zakup Alaski w roku 1867,

³⁰ Taka geografia powoduje, że najbardziej wydajna jest tam gospodarka kapitalistyczna w wersji wolnorynkowej, leseferyzm, gdyż mnogość dostępnego kapitału daje w miarę równe szanse, a brak wyzwań infrastrukturalnych i zagrożeń ze strony sąsiadów nie wymusza zarządzania kapitałem centralnie przez rząd centralny.

³¹ Można skonstatować, że Stany Zjednoczone stały się supermocarstwem, nie dlatego, jacy ludzie w nim mieszkają i jakim wartościom hołdują, ale przede wszystkim z powodu geografii swojego kraju.

aneksja Hawajów w 1898 roku (w drodze sponsorowanego przez Waszyngton zamachu stanu), podporządkowanie Kuby kontrolującej geograficznie żeglugę w Zatoce Meksykańskiej (co geopolitycznie zagrażało rdzeniowi Ameryki jakim jest dorzecze Missisipi) w wyniku wojny z Hiszpanią w 1898 roku.³² Następnie Stany Zjednoczone przejęły od Wielkiej Brytanii w zamian za program *Lend-Lease* wszystkie bazy w zachodniej półkuli (za wyjątkiem Nowej Szkocji i wysp Bahama), podporządkowały sobie Azory i Islandię, które stanowią podejścia strategiczne i logistyczne do Europy³³.

Obie wojny światowe wyeliminowały Stanom Zjednoczonym europejską konkurencję do hegemonii, czego skutkiem jest amerykańska dominacja na morzach i oceanach, gdyż za wyjątkiem brytyjskiej wszystkie marynarki świata zostały właściwie zniszczone w wojnie. Stany Zjednoczone zatem po 1945 roku dodały do swojej potężnej gospodarki czynnik kontroli mórz i oceanów oraz tras handlu światowego. Skutki tego dla systemu światowego były następujące: stworzenie NATO, dominacja nad Europą oraz Atlantykiem i Morzem Śródziemnym, – co daje kontrolę nad Europą w sensie strategicznym stanowiącą podczas zimnej wojny właściwie amerykański protektorat. II wojna światowa oddała USA kontrolę Pacyfiku i umożliwiła przejście baz imperium japońskiego. Naturalnym skutkiem powyższego był pakt z 1951 roku z Australią i Nową Zelandią zapewniający dominację w Oceanii, całkowita kontrola pokonanej Japonii i jej sił zbrojnych. Mocarstwa europejskie osłabione wojnami oraz pozbawione floty i zdominowane przez USA utraciły swoje imperia kolonialne. W wymiarze ekonomicznym Stany Zjednoczone zmusiły resztę świata do akceptacji systemu Bretton Woods będącego fundamentem dla Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego. Bretton Woods w powiązaniu z dominacją morską spowodował, że eksport do USA mógł się dokonywać tylko, jeśli kraje eksportujące prowadziły przychylną Stanom Zjednoczonym politykę w zakresie bezpieczeństwa i tylko w dolarze. System Bretton Woods trafił też do Azji, a potem przekształcił się w WTO. Amerykanie stworzyli system korzystny dla

³² Kuba aż do 1959 roku była de facto terytorium amerykańskim.

³³ USA zaraz na początku II wojny światowej zajęły te wyspy, a po wojnie podporządkowały je sobie w ramach firmowanych przez siebie strategii bezpieczeństwa jakim jest np. NATO

Zachodu pozostawiając Związek Radziecki poza światowym obrotem gospodarczym i bez dostępu do morskich i oceanicznych szlaków morskich.

Fundamenty geopolityczne USA - perspektywa długoterminowa

Pierwszoplanowym atutem Stanów Zjednoczonych jest łatwość pierwotnej akumulacji kapitału i jego dostępność na lokalnych nawet rynkach. Wynika ona z opisywanej powyżej geografii kraju, a przede wszystkim z istnienia sieci taniego transportu rzeczno-zlokalizowanego w centrum produkcji rolniczej kraju. Umożliwia to bez wielkich dodatkowych nakładów i przy małych nakładach koniecznych lokalną, organiczną industrializację USA (jak w XIX i XX wieku) oraz innowacyjność nowych gałęzi przemysłu i wytwórczość tworzące nowe rynki dla sporej, obecnie ponad 300 milionowej populacji (jak np. przemysł „nowych technologii” w latach 90 tych XX wieku), która zazwyczaj wymaga skumulowania kapitału w celu inwestycji. W innych krajach robić to musi rząd lub wielkie podmioty gospodarcze (często quasi-monopolistyczne) z rządem ściśle współpracujące - tzw. czempioni gospodarek jak w Niemczech, Francji czy Japonii. Ta organiczność kumulacji kapitału niezbędnego do inwestycji jest cechą charakterystyczną dla USA i dała Amerykanom ogromną przewagę przemysłową i innowacyjną.

Trzy czynniki decydują o warunkach do rozwoju geopolitycznego w perspektywie długoterminowej: ziemia, ręce do pracy i kapitał. Stany Zjednoczone są najmniej gęsto zaludnionym krajem ze wszystkich państw świata o zdolnościach mocarstwowych, w szczególności, jeśli liczymy ilość mieszkańców na kilometr kwadratowy ziemi nadającej się do uprawy, użycia przemysłowego, lub do zamieszkania. Zaludnienie w USA wynosi 76 osób na kilometr kwadratowy, czyli $\frac{1}{4}$ zaludnienia w Niemczech czy Chinach. W związku z powyższym koszty nabycia ziemi są relatywnie niskie. Dodatkowo populacja jest rozmieszczona równomiernie na całym kontynencie, a wszystkie ośrodki miejskie z wyjątkiem Nowego Orleanu i San Diego mają wciąż miejsce do wzrostu. Innymi słowy, w kraju jest znaczący jeszcze zasób wolnej ziemi dla wzrostu populacji i ceny ziemi to odzwierciedlają.

Demograficznie Stany Zjednoczone są najmłodszym i najszybciej rosnącym liczebnie krajem uprzemysłowionym świata ze średnią wieku 37,1; (Rosja 38,6, Niemcy 43,1, Chińczycy mają 34,3 ale starzeją się szybciej niż Amerykanie). W ciągu następnych 20 lat w każdym kraju uprzemysłowionym za wyjątkiem USA wystąpią niedobory ilościowe i jakościowe rąk do pracy. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest duża rodność kobiet w USA oraz granica z Meksykiem – jedyna lądowa granica między krajem pierwszego i trzeciego świata, przez którą przedostają się emigranci. Paradoksalnie stanowią oni wielką wartość dodaną dla gospodarki amerykańskiej, bo są zazwyczaj młodzi, pracują i stabilizują w ten sposób bazę podatkową USA, jednocześnie nie obciążając systemu ubezpieczeń, z którego nie będąc obywatelami nie korzystają. Można stwierdzić, że zostali wykształceni za pieniądze państwa meksykańskiego, a owoce tego przynoszą do USA.

Jak wspomniano z powodów geograficznych USA dysponują organicznym, tanim kapitałem. Jednocześnie z tego samego geograficznego powodu nie ma zapotrzebowania na duże inwestycje kapitałowe, bo koszty produkcji i transportu są niskie i nie trzeba kapitału wydawać na sztuczną infrastrukturę, jaką są drogi i linie kolejowe, mosty itp., otoczenie geopolityczne kraju jest przyjazne, sąsiedzi są słabi, nie trzeba było na jego granicach więc utrzymywać kosztownych wielkich armii i instalacji. Tani kapitał oraz brak konieczności budowy infrastruktury determinuje model gospodarki kapitalistycznej preferowanej w USA, a rząd centralny nie prowadzi centralnej polityki gospodarczej w rozumieniu europejskim. Wypracowany został naturalny system obrotu, akumulacji i inwestycji kapitału, stąd brak podatku dochodowego w USA aż do 1913 roku. Rząd nie angażuje się w działalność korporacyjną, ani, co do zasady, nie obraca w gospodarce pieniędzmi podatników. Nie ma czempionów narodowych, co implikuje innowacyjność oraz większą elastyczność. Dlatego też dla USA typowa jest kultura małych i średnich biznesów rozpoczynanych od początku, otwierania i upadania wielokrotnego podmiotów gospodarczych itp. Amerykanie są przyzwyczajeni do takiego systemu, a elastyczność pomaga w czasach kryzysu. Nie oczekują też pomocy od państwa, tylko sami się przekwalifikowują itd. Paradoksalnie mieszanka tych czynników zapewnia wymaganą stabilność społeczną.

IV. Rosja

Geografia Rosji i jej konsekwencje

Rosja nie jest wyposażona szczerze przez geografę. Charakteryzuje się niską gęstością zaludnienia, zwłaszcza w części azjatyckiej, w której znaczne obszary są bezludne. Mniejszości narodowe zamieszkują tereny kluczowe dla bezpieczeństwa strategicznego i energetycznego Rosji (Kaukaz). W rezultacie państwo rosyjskie jest rozdzielane wewnątrz przez napięcie spowodowane rozmiarem kraju i wyzwaniem związanymi z brakiem infrastruktury. Ogromny obszar lądowy jest skoncentrowany na północy, Moskwa znajduje się w szerokości geograficznej takiej jak Nowa Fundlandia, a centrum rolnicze kraju na szerokości amerykańskiego stanu Maine, co daje bardzo krótki okres wegetacji roślin. Zbiory płodów rolnych w Rosji nie są zatem wydajne. Ponadto klimat i problemy transportowe czynią obrót żywnością bardzo trudnym, czasochłonnym (odległości) i relatywnie drogim kapitałowo. Ciężko przy tym jest utrzymać duże populacje miejskie w oddaleniu od terenów rolniczych. To podstawowy, odwieczny problem gospodarki rosyjskiej³⁴. Geografia powoduje, że Rosja musi mieć silny rząd centralny i centralnie sterowany system, albo inaczej rozpadnie się. Rosja zatem ma dwa problemy geopolityczne: utrzymanie imperium oraz utrzymanie bezpieczeństwa wewnętrznego i oba te cele muszą być osiągnięte, ażeby zapobiec rozpadowi. Jednocześnie realizacja jednego zagraża utrzymaniu drugiego. Dwa są również odwieczne kluczowe metody realizacji celów strategicznych Rosji: ekspansja na zachód³⁵ i południe aż do osiągnięcia bezpiecznej

³⁴ Przywódcy rosyjscy stając przed dylematem, czy pogodzić się z depopulacją miast z powodu kosztów transportu towarów rolnych, czy wybrać dobro miast poprzez zubożenie terenów produkcyjnych na wsi wybierali tę drugą opcję i przymusowo egzekwowali sprzedaż towarów rolnych poniżej cen rynkowych ustalając sztuczne ceny i kontyngenty. W ten sposób Stalin prowadził forsowną industrializację kraju. Często zbiegało się to z egzekwowaniem tych obowiązków od ludów podbitych przez Rosjan jak Ukraińcy, czy ludy Kaukazu, gdzie były centra produkcji żywności.

³⁵ Rosjanie uważają, że obszar Polski jest geopolitycznie najbardziej wrażliwy dla bezpieczeństwa Rosji. Obszar pomiędzy Bałtykiem a Karpatami stanowi najwęższą część Niziny Północnoeuropejskiej. Każdy napastnik ma w nim przewagę nad Rosją, albowiem może skoncentrować swoje siły na tym kluczowym, pozbawionym barier odcinku, podczas gdy Rosja ma siły rozproszone na całą granicę zachodnią. Czym granica bliżej ziem

flanki i tworzenie sfer buforowych, oraz drugi: opanowanie niezamarzających portów morskich i oceanicznych w celu zneutralizowania problemów, które ma z infrastrukturą jako mocarstwo lądowe.

Rosja cierpi bowiem na problemy infrastrukturalne nie mogąc obsłużyć ogromnego terytorium lądowego, a jako państwo nie-morskie nie może tego problemu odciążyć rozwojem handlu i transportu morskiego ani wodnego wewnątrz kraju³⁶. Ogromny obszar przy permanentnym braku infrastruktury powoduje, iż władzę można tam sprawować głównie w oparciu o silny aparat państwowy poparty przymusem lub groźbą jego użycia, co krępuje z kolei rozwój klasy średniej i konkurencyjność gospodarki.

Ekspansywność Rosji

W porównaniu do USA czy Chin Rosja jest państwem raczej słabym. Z drugiej strony państwo powinno być na tyle silne, na ile wymagają tego jego interesy strategiczne. Rosja najwyraźniej siły te ma, skoro na odcinku ekspansji zachodnim i południowym od czasu objęcia rządów przez Putina pozycję stale wzmacnia swoją pozycję³⁷. Położenie Rosji powoduje, że jest ona mocarstwem lądowym, które na zachodzie i południu dla swoich stref wpływów nie ma oparcia o naturalne granice i nieustannie próbuje je poprawiać, czując się na nich zagrożonym, a raz już poprawione czy opanowane, znów stają się zagrożone. Powyższa logika ma charakter uniwersalny i dotyczy wszystkich bez wyjątku dużych państw mających wystarczające zasoby do ekspansji, a przejawia się w fizycznym lub ekonomicznym podporządkowaniu

etnicznych rosyjskich tym obawy rosyjskie większe. Obawy te są uzasadnione historycznie – wzdłuż tzw. osi polskiej Rosja była atakowana przez Napoleona, Niemcy kajzerowskie i III Rzeszę. Sanki Petersburg leży 150 km od zachodniej granicy, a Moskwa ok. 400 od granicy z Białorusią.

³⁶ W przeciwieństwie do np. USA, stąd m.in. Rosja zawsze cierpiała na brak taniego i dostępnego na rynku lokalnym kapitału, inaczej niż USA. Wszystkie, aktualnie nadające się do użytku rosyjskie porty morskie i oceaniczne są skanalizowane wąskimi cieśninami znajdującymi się pod kontrolą innych państw, mających sprzeczne interesy z Rosją. Wkrótce sytuacja może ulec zmianie, albowiem w związku ze zmianami klimatycznymi powstaje nowe przejście arktyczne północno-wschodnie całkowicie kontrolowane przez Rosjan i znajdujące się w znacznej części na rosyjskich wodach terytorialnych; przejście to istotnie skraca trasy morskie z Europy do Azji.

³⁷ Sukcesy Rosji w polityce odbudowy imperium na kierunku zachodnim i południowym idą w parze z porażkami w Azji Środkowej i na Dalekim Wschodzie, gdzie coraz potężniejsze Chiny ogrywają Rosję w rozgrywce geopolitycznej, stopniowo wypychając jej interesy z bogatego w surowce regionu. Być może, w dłuższej perspektywie czasowej, następne geopolityczne przezwyciężenie ekspansji rosyjskiej na zachód, będzie miało charakter ostateczny, a zważywszy na rosnącą potęgę Chin na wschodniej i południowo-wschodniej flance, Rosja zostanie sprowadzona do roli słabego państwa.

sąsiadów. Opisywana logika dyktowana jest także prawami ekonomii, gdyż duży podmiot z dużym rynkiem i dużą podażą mocy kapitałowej i ludzkiej oraz dodatkowo, jak w przypadku Rosji, zasobami energii i potężnymi siłami zbrojnymi, uzależnia słabszych sąsiadów. Tak przebiegała ekspansja rosyjska na wschód aż do Oceanu Spokojnego (poprzez dzikie i zamieszkiwane przez prymitywne ludy tereny Syberii, wykorzystująca na przełomie XIX i XX wieku słabość Chin) i południe (aż do osiągnięcia bezpiecznej naturalnej granicy – wysokich i nieprzebytych gór Kaukazu, o które można oprzeć swoją flankę).³⁸

Próby poprawiania przez Rosję swojego położenia międzynarodowego mają zatem charakter obiektywny, a nie wynikający z ideologii ekipy rządzącej, systemu ustrojowego czy społecznego Rosji. Ekspansja na zachód będzie trwała zawsze, o ile siła państwa rosyjskiego będzie na to pozwalala i mitygowana będzie jedynie siłą państw leżących na jej drodze oraz siłą i zaangażowaniem innych potężnych graczy spoza regionu, którzy mogą, lecz nie muszą mieć interesu w powstrzymaniu lub zrównoważeniu ekspansji rosyjskiej. Doskonałą ilustracją obiektywnego charakteru powyższej prawidłowości jest opisana powyżej historia ekspansji terytorialnej oraz ekonomicznej Stanów Zjednoczonych.

Z perspektywy strategicznej bowiem od strony zachodniej Rosja dysponuje terytorium, które jest bardzo trudne do obrony przed najeźdźcą, nie ma przeszkód terenowych, masywów górskich, stąd w myśleniu strategicznym elit rosyjskich silna dążność do stworzenia sfer buforowych, kontrolowanych przez Rosję, które wytracają impet sił wojskowych i strategicznych przeciwnika. Takie bufory mają jednak ludność, która zazwyczaj nie chce być rosyjskim buforem, a więc trzeba ten status utrzymywać siłą. Stworzenie i utrzymywanie buforów powoduje, że Rosja jest postrzegana przez sąsiadów jako państwo agresywne oraz represyjne wewnętrznie, gdy w celu utrzymania imperium stosuje bezwzględne metody dla utrzymania władzy danej grupy

³⁸ W szczytowych okresach potęgi imperium zarówno carskiego (XIX wiek) jak i sowieckiego (lata 70-te XX wieku) istniało poważne niebezpieczeństwo, iż imperium będzie dalej parło w kierunku Zatoki Perskiej i Oceanu Indyjskiego. To była głównym powodem prowadzenia przez Wielką Brytanię kolonialnej wojny w Afganistanie w XIX w. oraz spętania Rosji sojuszami z Ententą przed I wojną światową; w latach 80 tych XX wieku Amerykanie stworzyli siły szybkiego reagowania i przygotowali plany ewentualnościowe na wypadek zakusów Rosji na złoża ropy i gazu na Bliskim Wschodzie.

przywódczej. W przeciwieństwie do USA i Niemiec, a także częściowo Chin, Rosja nie osiągnęła swoich strategicznych celów, po osiągnięciu których będzie czuła się bezpieczna³⁹. Najważniejszym z nich i realistycznym jest stworzenie strefy buforowej na zachodzie i południowym zachodzie. Rosja jest zatem geopolitycznie niestabilna. Geografia powoduje, że Rosja musi dominować masy lądowe Eurazji. Uzyskawszy kontrolę chce więcej. Czym więcej chce, tym bardziej niestabilna się staje i się cofa lub rozpada w powtarzającym się cyklu. Cykle te nie mają nic wspólnego z ideologią lub charakterem narodu rosyjskiego lub jego elit przywódczych. Decyduje o tym to geografia, która determinuje ideologie i kształtuje charakter.

Rosja a rywalizacja amerykańsko-chińska. Problem Syberii.

Wbrew pozorom Syberia wydaje się nie być strategicznym zmartwieniem dla Rosji, również w kontekście wzrostu Chin. Stąd obecna modernizacja armii rosyjskiej dotyczy w zasadzie wyłącznie zachodnich okręgów wojskowych, a wdrażany model armii służyć ma realizacji interesów państwa rosyjskiego poza granicami kraju na odcinku zachodnim i kaukaskim. Według strategów na Kremlu ryzyko utraty przez Rosję kontroli nad Syberią i jej surowcami na rzecz Chin jest iluzoryczne. Pierwszym powodem jest geografia, a drugim przekonanie, iż próba przejęcia przez Chińczyków takiej kontroli na tyle zmieniłaby układ sił w Azji i na świecie, że Amerykanie broniliby Syberii za Rosjan z obawy przed zdobyciem przez Chiny hegemonii i kontroli nad syberyjskimi surowcami⁴⁰.

Z perspektywy geograficznej niezmiernie trudno jest natomiast pozbawić Rosji kontroli nad Syberią. Istnieje wyłącznie jedna linia kolejowa łącząca Syberię z resztą kraju; utrzymywanie wojsk lądowych w tym regionie jest utrudnione. Warunki

³⁹ Rosja nie ma dostępu geograficznego do światowego handlu oceanicznego; południowa flanka nie jest stabilnie zabezpieczona – brak kontroli Gruzji i Armenii; utrata Mołdowy i Ukrainy powoduje utratę flanki południowozachodniej, do tego Ukraina ma potencjał, aby stać się dużym graczem konkurencyjnym wobec Rosji; państwa bałtyckie są niepodległe i są częścią NATO, które pokonało Rosję w zimnej wojnie, Białoruś formalnie niepodległa także osłabia zachodnią flankę. Całkowicie poza zasięgiem współczesnej Rosji jest uzyskanie najbardziej wymarzonego celu jakim było posiadanie niezamarzającego portu niekontrolowanego poprzez cieśniny znajdują pod kontrolą przez obce mocarstwa.

⁴⁰ Analogicznie do zagrożenia przejęcia przez Japonię kontroli nad surowcami w Azji w 1941 roku czy zagrożenia sowieckiego po 1945, gdy w Waszyngtonie zdecydowano się bronić Europy z jej baza przemysłową przed dominacją ZSRR, lub sojuszu z Chinami zapoczątkowanego przez Kissingera i Nixona w celu zapobieżenia dominacji w Azji ZSRR po przegranej przez USA wojnie w Indochinach.

klimatyczne, teren oraz same rozmiary przestrzeni powodują, że sama jej kontrola jest trudna, a przejęcie kontroli w zasadzie niemożliwe. Z tych samych powodów nie da się uchwycić kontroli nad zasobami surowcowymi Syberii, położonymi głębiej na terytorium rosyjskim. Atak na europejską część Rosji jest z tego kierunku niemożliwy z powodu Uralu. Syberia na wschód od Kazachstanu to przestrzeń górzysta i prawie bez dróg o kierunku południkowym prowadzących do Rosji. Okres bez śniegu lub błota trwa mniej niż trzy miesiące w roku. Z powyższych powodów niemożliwa jest próba siłowego podporządkowania Syberii przez jakiekolwiek państwo azjatyckie. To było też podstawową przyczyną wyboru przez Japonię ataku na USA w 1941, zamiast sięgnięcia po surowce syberyjskie. W Azji jedynym sposobem pokonania Rosji jest wojna morska i blokada cieśnin i portów rosyjskich, co udowodniła wojna 1905 roku.

Z wyżej przywołanych powodów geograficznych jakiekolwiek amerykańskie przesilenie z potężnymi Chinami, czy to w wymiarze ekonomicznym poprzez zastosowanie taryf celnych chroniących przemysł USA i zmuszenie Chin do aprecjacji juana, czy to konflikt zbrojny z Chinami, wymagało będzie posiadania w Rosji sojusznika przeciw Chinom. Amerykanie również zdają sobie sprawę, że Chiny potrzebują dla swojego dynamicznego rozwoju dostępu do surowców, a zatem ukierunkowanie Rosji na współpracę z USA potencjalnie osłabia rozwój Chin, co również wpisuje się w prowadzoną jawnie od stycznia 2012 roku amerykańską politykę strategicznego powstrzymywania wpływów chińskich. Stąd polityka *resetu* wobec Rosji, którego silny fundament stanowi polityka powstrzymywania Chin, a której nie da się skutecznie prowadzić bez współdziałania Rosji.

V. Europa w obliczu rodzącej się rywalizacji

1. Unia Europejska

Rozmiary gospodarek amerykańskiej i europejskiej są podobne, ale globalny wpływ USA i UE różni się znacznie: USA są supermocarstwem, a waga Europy jest znacznie mniejsza niż suma wag wszystkich jej państw próbujących bezustannie znaleźć i poprawiać instytucjonalne ramy współpracy. Konsekwencją tego jest

permanentne trwanie w stanie bycia zajęta sobą i swoimi problemami, wiecznie w trakcie reform instytucjonalnych, traktatu za traktatem. Ten stan niemocy nie przeszkodził Unii wyrobić w swoich elitach poczucia bycia modelem dla reszty świata oraz wzorcem, jak system międzynarodowy powinien być zorganizowany⁴¹. Innymi słowy zajęcie się poprawianiem swojej współpracy idzie w UE w parze z głęboko zakorzenionym przekonaniem zachodnich Europejczyków, że Europa i jej rozwój jest ideałem i modelem dla reszty świata. W rezultacie w myśleniu Europejczyków pokutuje nieznajdujące oparcia w realiach przekonanie, że wpływy UE stopniowo rozszerzą się w kręgach, najpierw na resztę Europy Wschodniej, potem Bliski Wschód i Północną Afrykę itd.

Tymczasem globalny wpływ i siła polityczno-ekonomiczna Europy znajdują się w fazie szybkiego schyłku. W połowie lat 90 tych XX wieku udział EU w światowej wymianie handlowej wynosił ponad 25 %, teraz wynosi 20% a w roku 2030 wynosić będzie 10 %. Kontynent, który był kiedyś centrum, znalazł się w intelektualnym i mentalnym odwróceniu w oderwaniu od realiów zmieniającego się wokół Europy świata. Wzrost Chin i niezrozumienie jego istoty oraz wpływu na przyszłość układu sił na świecie jest dobitnym symptomem słabości elit europejskich, które w przeciwieństwie do amerykańskich (od niedawna) cechują się zadziwiającą niewiedzą na ten temat⁴².

Dopiero ostatni kryzys zadłużeniowy i kryzys finansowy świata Zachodu oraz ich skutki dla światowego układu sił obudziły nieco UE z powyższego błogostanu. Europejski system bankowy został osłabiony, a rządy muszą walczyć z olbrzymimi deficytami. Co gorsza, niektóre kraje jak Grecja, Irlandia, Hiszpania i Włochy (póki co, niedługo lista się może poszerzyć) zaczęły mieć problem z obsługą swojego zadłużenia, co z kolei skutkowało pomocą innych krajów UE oraz MFW i przyniosło obawy o trwanie strefy walutowej. W rezultacie Europa będzie słabła, maleć będzie jej

⁴¹ Ten miraż był przede wszystkim spowodowany procesem rozszerzania Unii na wschód i południe, gdzie w ramach miękkiej kolonizacji kolejne państwa były petentami i aspirując do klubu bogatych państw unijnych lub, chcąc się wydobyć spod wpływów rosyjskich, nie stawiały żadnych wymagań i nie broniły swoich interesów; co po prostu spowodowało powstanie błędnego przeświadczenia decydentów unijnych o rzekomej geopolitycznej sile UE.

⁴² W Europie jest kilku dosłownie ekspertów od Chin, liderzy europejscy są niedoinformowani, toczą się quasi-debaty o Chinach zawsze na te same tematy, tj.: Tybet, prawa człowieka czy tania chińska siła robocza i jej warunki pracy. Trudno oprzeć się wrażeniu, że błogostan niewiedzy o transformacji chińskiej jest zakorzeniony w anachronicznej arogancji elit europejskich, że Europa wie najlepiej i działa najlepiej, a jej model społeczny, kulturowy i ekonomiczny jest celem, do którego wszyscy zmierzają.

znaczenie polityczne. Zmiany są zbyt fundamentalne – nie ma bowiem powrotu do *status quo ante*. W sytuacji, gdy UE pozostaje w kryzysie, kraje rozwijające nie odczuły znacząco kryzysu i wróciły na ścieżkę szybkiego wzrostu. Obecny kryzys finansowy powinien być dzwonkiem alarmowym, elity europejskie wreszcie muszą zobaczyć, że UE grozi stałe już obniżanie swojej wagi geopolitycznej i to pomimo wielu geopolitycznych atutów, jakim jest ogromna populacja, uprzemysłowienie, baza naukowa i techniczna.

2. Rola Niemiec

Jedynie Niemcy przechodzą przez kryzys finansowy w sposób w miarę bezbolesny. Są ku temu dwa powody: Niemcy jako jedyny kraj UE zdołały zwiększyć udział przemysłu w wytwarzaniu PKB z 20% w roku 1995 do 21% w 2008 (Francja i Wielka Brytania zanotowały drastyczne redukcje – odpowiednio z 15 do 11% i z 18% do 12%). Po drugie, z końcem roku 2010 Chiny stały się największym pozaeuropejskim odbiorcą eksportu niemieckiego (inne kraje UE eksportują do Chin bardzo niewiele). Fiasko po stronie przywódców UE w zrozumieniu zmiany układu sił w globalnej ekonomii nie przeszkodziło Niemcom, aby się do niej dostosować. Jednocześnie Niemcy zdominowały strefę walutową i jako gwarant systemu zadecydują o jej przyszłości. Scenariusze rozwoju sytuacji mogą być różne⁴³.

Niemcy najbardziej spośród państw Unii skorzystały na istnieniu strefy walutowej, gdyż otworzyło im to rynki zbytu peryferii unijnych dla produktów przemysłu niemieckiego, a słabsza pozycja euro w stosunku do marki niemieckiej zwiększyła konkurencyjność gospodarki niemieckiej; Niemcy uzależniły inne kraje od

⁴³ Unia Europejska z jednej strony Niemcom przeszkadza, a z drugiej pomaga i elity przywódcze Niemiec nie mogą się jeszcze długofalowo zdecydować, co dalej. Najbardziej chciałyby pogodzić obie sprzeczne tendencje, co będzie bardzo trudne. Warto w tym miejscu przypomnieć, iż układy geopolityczne mają skłonność do trwania jeszcze przez pewien czas pomimo zajścia zdarzeń, które powodują ich dezaktualizację. Wynika to z konstrukcji ludzkiej i przyzwyczajień, w tym nawyków i przyzwyczajień elit państwowych. W przypadku Unii Europejskiej dochodzi jeszcze przyzwyczajenie części elit niemieckich wrośniętych w aparat brukselski, poprzez który i tak w dużym stopniu realizują niemieckie interesy.

siebie w klasycznie imperialny sposób poprzez wytwarzanie nadwyżki w bilansie handlowym i są oczywiście zainteresowane utrwaleniem tej tendencji.

W dniu, w którym Niemcy podejmą decyzję, iż Unia nie służy już w sposób wystarczającym ich interesom, UE się rozpadnie nawet, jeśli formalnie będą jeszcze w mocy traktaty, rozdawane będą intratne brukselskie stanowiska i funkcjonować będą organy przewidziane traktatami.

3. Przyszłość Europy

Większość krajów UE będzie miała problem z powrotem na ścieżkę wzrostu, ponieważ ich relacje handlowe dotyczą głównie innych, znajdujących się w stagnacji gospodarek świata rozwiniętego, a nie nowych liderów gospodarki światowej, takich jak: Chiny, Indie czy kraje Azji Południowo-Wschodniej i Zachodniego Pacyfiku. Unia Europejska jako całość odnotowuje deficyt w handlu z Chinami. Do czasu kryzysu obawy o ten stan rzeczy były sporadyczne. Kryzys wzniecił nastrój niepokoju, zwłaszcza we Francji, o wpływ wzrostu Chin i efekty globalizacji. Pojawiły się głosy o możliwości nałożenia ceł – zmuszenia do aprecjacji juana itp. Dotychczasowy wyniosły i paternalistyczny ton dyskusji na temat Chin (koncentrującej się na prawach człowieka, sprawie Tybetu, demokracji w Chinach, prawach własności intelektualnej) zaczyna ustępować obawie o rosnącą finansową dominację chińską. Na forach międzynarodowych pozycja chińska już jest silniejsza od łącznej UE, a od 2008 roku porzucono temat oceny stanu przestrzegania praw człowieka w Chinach. Przywódcy unijni uspokajali obywateli Unii, że Chińczycy produkują tanie towary o prostej technologii, co wynika z niezrozumienia dynamiki sytuacji i rozwoju gospodarki chińskiej, gdzie realizowane są już przedsięwzięcia wysokich technologii, jak np. loty w kosmos, koleje wielkich prędkości, energia odtwarzalna i wiatrowa, panele słoneczne.

Kryzys zadłużeniowy na tyle zmienił układ sił, że to kraje UE poprosiły Chiny w 2011 roku o pomoc finansową. Negocjowany była np. transakcja w wysokości 20 miliardów euro wykupu obligacji greckich w zamian za udziały w narodowym banku Grecji, czy sprzedaż terminala portu w Pireusie na rzecz Cosco – państwowej

chińskiej firmy okrętowo-stoczniowej. Najwymowniejszą ilustracją uzależnienia europejskich rządów, które nie mają pieniędzy od bogatego rządu Chin była sytuacja z października 2011 roku, gdy prezydent Francji dzwonił ze szczytu UE do Hu Jintao prosząc (zresztą bezskutecznie) o *bailout*, a następnego ranka do Pekinu poleciał (również bezskutecznie) szef ESFS. Kryzys finansowy unaoczniał nieodwracalną zmianę: miejsce Europy w świecie już nigdy nie będzie takie samo. Kryzys zadłużeniowy dokonał podziału w Unii Europejskiej także od środka. Przyszłość strefy walutowej euro jest niepewna. Wpływ Unii na międzynarodowe instytucje wciąż się osłabia (ostatnie reformy MFW), a pomoc i siła finansowa UE będzie coraz mniejsza (będąc już niższą od chińskiej, zwłaszcza w Afryce)

W kluczowym dla sprawowania hegemonii światowej regionie Azji Południowo-Wschodniej oraz Zachodniego Pacyfiku Europa nie ma nic do powiedzenia, gdyż nie posiada sił zbrojnych zdolnych do projekcji siły w tamtym regionie. Jednocześnie nie ma również z Chinami sprzeczności interesów geopolitycznych. Wszystkie napięcia w tym regionie są kluczowe dla USA, nie dla UE. Unia nie jest członkiem sojuszy lub porozumień w tym regionie świata, jest jedynie widzem rywalizacji USA-Chiny. W rezultacie stosunki europejsko-chińskie są nieobciążone tymi konfliktami. Dlatego EU może pokusić się o sprzedaż broni do Chin, co tak bardzo przeszkadza USA (w 2005 roku USA musiały użyć najpoważniejszych argumentów i zagrozić de facto zakwestionowaniem spójności NATO, aby odwieść niektóre państwa unijne od sprzedaży technologii wojskowych do Chin).⁴⁴ Chińczycy ze swojej strony są gotowi zaangażować się kapitałowo w przemysł europejski. Znana jest skala rosnącym inwestycji chińskich w większości krajów unijnych.

⁴⁴ Od końca zimnej wojny zdolności wojskowe państw europejskich słabną. Wykazały to już wojny bałkańskie: wojna o Kosowo w 1999 r. przekonała Amerykanów o rażącej dysproporcji w zdolnościach wojskowych. Wraz z czasem dysproporcja ta zwiększała się jeszcze bardziej i w czasie interwencji w Libii Europa wykazała całkowitą zależność od USA w zakresie planowania, logistyki, rozpoznania i środków bojowych precyzyjnego rażenia oraz neutralizacji powietrznej obrony tego kraju. Po 2001 r. państwa europejskie (za wyjątkiem Polski, Turcji i Grecji) redukowały budżety obronne o ok. 2% rocznie. Można sądzić, że trend nasili się wraz z kryzysem zadłużeniowym państw unijnych, a tendencje demograficzne oraz kulturowa opozycja społeczeństw zachodnioeuropejskich przyspieszą redukcje w wydatkach wojskowych. Sekretarz obrony Robert Gates ostrzegł sojuszników z NATO w czerwcu 2011 roku, że „sojusznicy za bardzo są chętni, aby podatnicy amerykańscy płacili za zapewnienie bezpieczeństwa w Europie w obliczu cięć w Europie” i przestrzegł, że NATO czeka „smutna, jeśli nie wręcz negatywna przyszłość”

To, wraz z innymi sprawami międzynarodowymi, może doprowadzić do rozejścia się wspólnoty interesów państw zachodnich i rozpadu NATO. Z powodu wzrostu Chin i strategii powstrzymywania Chin, przyjętej przez USA, oraz pivotu na Pacyfik, relacja atlantycka nie jest już kluczowa dla USA. Wydaje się nieuniknionym, że wraz z przesunięciem ciężaru polityki światowej do Azji i na Pacyfik Europa będzie marginalizowana i interesy USA i UE rozejdą się.

VI. Bibliografia (wybrane pozycje):

Henry Kissinger - "On China", The Penguin Press 2011;

Martin Jacques - "When China rules the world", Penguin Books 2012;

Robert D. Kaplan - "Monsoon. The Indian Ocean and the Future of American Power", Random House 2011;

"Strategy in Austerity" - Center for Strategic and Budgetary Assessments, 2012

Zbigniew Brzezinski - "Strategic Vision. America and the Crisis of Global Power", Basic Books 2012

Analizy strategiczne Osrodka

Analizy strategiczne Stratfor, dostepne na stronie www.stratfor.com

"AirSea Battle. A point of departure Operational Concept" - Center for Strategic and Budgetary Assessments, 2010;

"Why AirSea Battle?" - Center for Strategic and Budgetary Assessments, 2010;

"Chinese Military Modernization and Force Development, A Western Perspective" - Center for Strategic and International Studies 2012;

"The Maturing Revolution in Military Affairs" - Center for Strategic and Budgetary Assessments 2011;

"Outside-In. Operating from Range to defeat Anti-Access and Area Denial Threats" - Center for Strategic and Budgetary Assessments ,2011

"China's Military Challenge" - Strategic Asia 2012-2013;

"Changing the game" - Center for Strategic and Budgetary Assessments, 2012

"Sustaining U.S. Global Leadership: Priorities for 21st Century Defense, US Department of Defense, January 2012

Erickson, Goldstein, Li - "China, The United States and 21st Century Sea Power", United States Naval Institute 2010;

Erickson, Goldstein, Lord - "China goes to sea: Maritime Transformation in Comparative History Perspective", United States Naval Institute Press 2009;

Collins, Erickson, Goldstein, Murray - "China's energy strategy. The impact of Beijing's Maritime policies", United States Naval Institute Press 2008;

Erickson, Goldstein, Murray, Wilson - "China's future submarine force", United States Naval Institute Press 2007

Antoine Brunet, Jean-Paul Guichard - "Chiny światowym hegemonem?", Wydawnictwo Studio Emka 2011

Jonathan Fenby - "Chiny. Upadek i narodziny wielkiej potegi", Znak 2009;

Gray, Sloan - "Geopolitics, Geography and Strategy", Frank Cass Publishers 1999;

Halford Mackinder - "The Geographical Pivot of History", Royal Geographical Society papers, 1904

Alfred Thayer Mahan - "Naval Strategy"; Little, Brown 1911;

Alfred Thayer Mahan - "The Influence of Sea Power upon History 1660-1783; Little, Brown 1890

Robert Fisk - "The Great War for Civilization", Harper Perennial 2006;

Przemysław Żurawski vel Grajewski - "Duch pyszny poprzedza upadek. Rozważania o naturze procesu rozpadu unii", Ośrodek Myśli Politycznej 2012